

# jazda



JAROSŁAW LIPSZYC

## jazda

DODATEK NADZWYCZAJNY

Najebaliśmy się nie wiem gdzie kiedy jak wszystko się pojechało takie gdzieś takie kiedyś jakiś jakoś

Alkohol

Najebaliśmy się pijąc wszystko co było do wypicia robiliśmy to regularnie (ci co dbają o higienę) lub chaotycznie (ci co się dali unieść umieścić za którymi spuszczone wodę których wyłowiono i zeżarto)

Najebaliśmy się jak desperados jak maletillas<sup>1</sup> nawaleni bo boli narąbani bo się nie klei napierdoleni bo brak świateł stopu

Najebaliśmy się bo nam to rybka (byczki w tomacie) cedziliśmy wory (bo nikt nie mówił o estetyce) spuszczały wodę z kija (panny przymykały oczy)

Najebaliśmy się bo jak się nie bać zjebani waliliśmy się na ryło na kanapach żeby przespać spokojniej paranoje zjebywaliśmy się często w różne miejsca potem bywaj i zwała leciały na ziemię dłużyce<sup>2</sup> na najdłuższej czerwona szmata (bo brak świateł stopu) rano trzymaliśmy się kurczowo naszych odjazdów bezpieczniejszych niż załadunek dłużyzn i szosą

Najebaliśmy się bo popierdoleni do granic uspokojenia tworzyliśmy światy że nie do wyjebania

Najebaliśmy się drąc mordy na sylaby nie czailiśmy żadnych klimatów pełni jasnych idei jak stołeczne piwo pierdoliliśmy o sztuce bo taką mamy sztukę (panny to brało)

Najebaliśmy się jak wędkarze czekając na mityczną rybę (byczki w tomacie)

Najebaliśmy się bo dezynwoltura oddechu upajała elektrycznym wstrząsem bo rewolta żołądków bo liczyliśmy wolty bo na co mieliśmy liczyć napaleni bo co się opali to się utrwali bo czerwona płachta (brak świateł stopu) przed oczyma więc byczki to macie czego chcieliście

Najebaliśmy się aż do bólu takie nasze zaspokojenie różnieliśmy się na szczapy na drzazgi główkując siarczyście na nie długo

Najebaliśmy się (panny przymykały oczy)

<sup>1</sup>maletilla (hiszp.) — początkujący torreador (dalej w wierszu jako zakąska pojawiają się byczki w tomacie).  
[przypis edytorski]

<sup>2</sup>dłużyca — kawałek drewna po wstępnej obróbce (minimalna długość 6 m, minimalna średnica 20 cm)  
[przypis edytorski]

---

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z **Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur**.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na **Licencji Wolnej Sztuki 1.3**. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w **Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur**. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/lipszyc-bolion-w-kostce-jazda/>

Tekst opracowany na podstawie: Jarosław Lipszyc, bólion w kostce, Lampa i Iskra Boża, Warszawa 1997.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>).

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Kopeć-Gryz, Aleksandra Sekuła, Martyna Cichecka, Paweł Koziol.

*Wesprzyj Wolne Lektury!*

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

*Jak możesz pomóc?*

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

**Wspieraj Wolne Lektury** i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: **szczegóły na stronie Fundacji**.